Nr 269. Kraków, Środa 16 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	52 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hambu Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczn cyfrowy. skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Narady u ministra Dulęby.

(Telegram „N. Reformy")

Wiedeń, 16 czerwca.

Wczoraj przed południem i po południu odbywały się staraniem ministra Dulęby narady reprezentantów wszystkich grup Koła polskiego celem osiągnięcia porozumienia i zażegnania wewnętrznych walk w Kole. Rokowania te nie przyniosły pożądanych rezultatów.

Debata polityczna w KOLE POLSKIEM.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 16 czerwca.

Dar grunwaldzki. Jawna dyskusya polityczna. Rezolucya prezesa. Trzy pytania ks. Pastora. Odpowiedź Głąbińskiego. Mowa Stapińskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego na wniosek wiceprez. Stwiertni subskrybowano na „Dar Grunwaldzki" 2000 koron. Następnie rozpoczęła się dyskusya polityczna, którą na wniosek pos. Stapińskiego uznano za jawną.

Prezes Głąbiński zdał sprawę z sytuacyi politycznej i przedstawił trudne stanowisko Koła polskiego w Izbie. Koło musi prowadzić politykę wolnej ręki. Przypomniał czynione w swoim czasie starania Koła o utworzenie gabinetu parlamentarnego i wskazał na negatywny charakter Unii słowiańskiej, która większości nie może utworzyć. Większość, złożona z samych Słowian, byłaby w parlamencie austryackim niemożliwą. — Prezes zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Koło prowadziło politykę antisłowiańską, wyłuszcza stanowisko Koła w sprawie bośniackiego banku, które odpowiadało zasadom autonomii i przedstawił następującą rezolucyę:

Koło polskie trwając niezachwianie przy zasadach utrzymania parlamentaryzmu, tudzież zabezpieczenia i rozszerzenia autonomii kraju oraz sanacyi finansów krajowych uchwala utrzymywać nadal dotychczasową politykę wolnej ręki wobec rządu i stronnictw. Koło uznaje potrzebę wprowadzenia rządów parlamentarnych na zasadzie programu większości parlamentarnej, zgodnego z zasadami polityki Koła i uchwala popierać wszystkie starania wiodące do tego celu. Koło podnosi z naciskiem konieczność sanacyi finansów krajowych i użyje wszelkich sił, aby jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej zapewnić krajom nowe obfite źródła dochodów, bez uszczerbku dla praw autonomii krajów. Koło obstawać też będzie i nadal stanowczo przy wykonaniu obowiązującej ustawy o drogach wodnych i będzie czuwać nad rozpoczęciem robót jeszcze w roku bieżącym i dotrzymaniem zobowiązań rządu w tej sprawie.

Pos. ks. Stojałowski zwraca uwagę na panujące w Kole zdenerwowanie. Dzienniki czynią zarzuty, że Koło prowadzi politykę antisłowiańską. Mowca żąda wyjaśnień o pertraktacyach z Unią słowiańską, celem autentycznego sprawdzenia wiadomości, zawartych w dziennikach.

Pos. ks. Pastor stawia formalny wniosek, w którym prosi prezydyum o odpowiedź na następujące pytania: 1) Czy Stapiński traktował z Unią słowiańską z upoważnienia prezydyum Koła polskiego? 2) Czy prawdą jest że Słowieńcy żądali, iż nikt nie ma wiedzieć o pertraktacyach? 3) Czy prawdą jest, że pp. Głąbiński i Czaykowski byli wówczas w nocy u bar. Bienertha?

Prezes Głąbiński oświadczył: Stapiński na posiedzeniu Koła zaproponował porozumienie z południowymi Słowianami, którzyby chętnie przyszli na wspólną konferencyę, celem uchwalenia rezolucyi kompromisowej, na którą zgodziłaby się cała Izba i zawiadomił potem Słowian za zgodą prezydyum, że Koło gotowe jest do wspólnych narad, Na tej konferencyi Głąbiński przedstawił taką rezolucyę; Sustersicz zastrzegł sobie, aby w sprawie tej nie pertraktowano z rządem ani innemi stronnictwami. Przystąpiono do ułożenia wspólnej rezolucyi. Susterszic oświadczył, że o g. 9 wieczór przedstawi swoją rezolucyę kompromisową. O godzinie 9 wieczorem przybył Susterszic z przedstawicielami Unii na konferencyę do Koła i przedłożył rezolucyę, która miała ton łagodniejszy. Głąbiński oświadczył wówczas, że ta rezolucya nadaje się w zasadzie do dyskusyi, która się następnie rozpoczęła, poczem oświadczył, że później da stanowczą odpowiedź. Słowieńcy opuścili salę. — Polacy przyszli do przekonania, że rezolucya ta nadaje się do przyjęcia. Niektórzy byli zdania, że należy poinformować się u Bienertha, czy zgodzi się na rezolucyę kompromisową, na co zgodziło się całe prezydyum Koła.

Jazda do Bienertha nie odbyła się w celach pertraktacyj, tylko w celu przekonania się, czyby nie można zrobić czegoś dla uzyskania kompromisu. Akcya ta prezydyum Koła była dowodem życzliwości dla Słowieńców i ich sprzymierzeńców. Prezes więc razem z p. Czaykowskim udali się do Bienertha, a ten oświadczył, że pierwszego ustępu rezolucyi przyjąć nie może. Gdy prezes o godz. pół do 3 w nocy wrócił od Bienertha do restauracyi ratuszowej, zastał tam wiceprezesa Koła Stwiertnię, któremu wiadomość te zakomunikował. Obaj udali się następnie do pobliskiej kawiarni, gdzie był Stapiński i Słowieńcy, z którymi odbyła się dalsza narada. Tu prezes oświadczył im, że rezolucya ich nie nadaje się do przyjęcia. Rokowania się rozbiły. Na drugi dzień Sustersicz, mimo poprzedniego oświadczenia, że z rezolucyi swej ani jednej litery nie ustąpi, oświadczył, że Słowieńcy gotowi są złagodzić swą rezolucyę. Prezes jednak odpowiedział, że teraz nic nie może zrobić, ponieważ musiałby dla nowej rezolucyi otrzymać uchwałę Koła. W nocy po rozbiciu rokowań prezes zawiadomił listownie prezydenta gabinetu i posłów Sylwestra i Gessmanna, że starał się o kompromis, ale że rokowania się rozbiły. Po mowie prezesa w Izbie nad wnioskiem Sustersicza odbyła się narada komisyi parlamentarnej na żądanie Stapińskiego; komisya zgodziła się, aby zawezwać Sustersicza na narady, jednak ten oświadczył, że teraz już nie chce kompromisu.

Poseł Battalia zaznaczył, że w kraju jedno stronnictwo Koła rozpowszechniło wieść, jakoby całe Koło stanęło przeciw Słowianom a łączyło się z Niemcami. Należy wyjaśnić stosunek Koła do innych stronnictw. Koło nie wyrządziło Słowianom żadnej szkody, ani nie uczyniło nic dla Niemców. Unia słowiańska dąży tylko do obalenia rządu, wobec czego Koło nie może porzucać polityki wolnej ręki. Unia nie ma żadnego pozytywnego programu. W sprawie bośniackiej zajmowaliśmy stanowisko autonomiczne, chcieliśmy zdobyć dla Bośniaków konstytucyę i autonomię. — Sustersicz zgłosił swą rezolucyę, tylko celem obalenia rządu. Następnie mowca zaznaczył, że utworzenie stałej większości z Unią słowiańską nie jest możliwe. My stoimy w pośrodku i nie możemy się łączyć z żadną grupą. Łączenie się przeciw wspólnemu wrogowi jest ideą ponętną, ale w praktyce niekorzystną. Sytuacya Koła jest w ostatnich dniach bardzo trudna; Koło nie okazywało bowiem tej jednolitości, jak zawsze. Winny temu pertraktacye na własną rękę ze stronnictwami. Na wewnątrz musimy mieć swobodę jak największą, ale na zewnątrz zupełną solidarność. Enuncyacye prezesa nie powinny spotykać się z przeciwnem zdaniem członków Koła.

Wicepr. Czajkowski potwierdził wywody prezesa co do narad ze Słowianami i dodał, że on i wicepr. Stwiertnia zgadzają się w zupełności z przedstawieniem Głąbińskiego, a jeżeli przypatrzeć się twierdzeniu Stapińskiego, to ono nie bardzo od tego się różni. Następnie zastrzegł się, jakoby prezydyum postępowało nielojalnie.

Poseł Tomaszewski zarzucił ludowcom, że przychodzą na posiedzenie Koła z własnemi wnioskami i prowadzą politykę na własną rękę.

Wicepr. Stapiński zaznaczył, że najniebezpieczniejszym wrogiem naszym jest germanizm, natomiast ze Słowian nikt nas dotąd nie pożarł. Od Germanów grozi nam tylko zniszczenie a kto mówi, że my nie jesteśmy w sojuszu z Germanami a przeciw Słowianom, nie patrzy prawdzie w oczy. Kogo my mamy za sobą? W ostatnich głosowaniach Koło polskie zawsze było z Niemcami przeciw całej słowiańszczyźnie. Jeżeli prezes sądzi, że potrzeba wysyłać listy do Sylwestra i Chiarego i usprawiedliwiać się z prowadzonych ze Słowianami pertraktacyj, to wskazuje to, dokąd już zaszliśmy. Wskazawszy na wzrost szowinizmu niemieckiego w ostatnich czasach i podróż niemieckiego ministra Schreinera do Białej, sądzi, że Koło polskie pośrednio przyczynia się do tego wzrostu potęgi niemieckiej w Austryi. — Każde wzmocnienie Niemców połączone jest z naszą szkodą.

Mowca podniósł dalej, że ludowcy nie sądzili, iż utrzymanie Bienertha i Bilińskiego jest ważniejsze, niż los tysiąca chłopów serbskich i chorwackich w Bośni. Omówiwszy pertraktacye z południowymi Słowianami, zaznaczył, że Sustersicz ma trzech świadków, którzy mogą poświadczyć, iż zgodzono się, aby to, co będzie postanowionem, było obowiązującem bez odnoszenia się do rządu i stronnictw. My jesteśmy za solidarnością Koła polskiego, ale nie pojmujemy solidarności w Kole hierarchialnie. Nie chcemy ratować rządu, ale wspólnemi siłami pracować dla dobra kraju i narodu.

Następnie omawiał nieprzychylne wobec ludowców stanowisko pewnej części Koła, wspomniał, że odbywały się zgromadzenia skierowane przeciw ludowcom i zamierzone były przeciwko nim pewne manifesty. Przynależność do Koła nie przyniosła nam żadnych korzyści, bo wstąpienia naszego do Koła nie mogliśmy uzasadnić zdobyczami dla ludu. Mowca zastrzegł się następnie przeciwko temu, jakoby prowadził politykę na własną rękę i polemizował z wywodami Tomaszewskiego, twierdząc, że wszystkie sprawy, stojące na porządku dziennym muszą być omawiane w grupie ludowców, oczywiście więc, że się w niej wyłaniają różne zapatrywania. Ogółem ludowcy dodąt trzy razy wstrzymali się od głosowania. Mowę swoją zakończył Stapiński słowy: Nie brońmy spraw Bienertha i Bilińskiego, tylko pracujmy razem dla dobra kraju. — Co się tyczy rezolucyi prezesa, to ludowcy się na nią zgadzają, żądają tylko w zdaniu „Koło uchwala utrzymać nadal swoją dotychczasową politykę wolnej ręki" opuszczenia słów: „nadal swą dotychczasową".

Na tem odroczono dyskusyę do dnia dzisiejszego. Na wniosek p. Petelenza prezesa Głąbińskiego, na podstawie przedstawionej w Kole rezolucyi, upoważniono do zabrania dziś głosu w rozprawie generalnej nad budżetem.

Rozprawa budżetowa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 16 czerwca.

Izba posłów po odrzuceniu nagłości wniosku p. Kaliny w sprawie przedłożenia konstytucyi bośniackiej, przystąpiła wczoraj do drugiego czytania budżetu.

Po przemowie sprawozdawcy pos. Steinwendera, pos. Tomaszek zwrócił się przedewszystkiem przeciw wrogom parlamentu ludowego i zarzucił czeskim radykałom, że popierają interesa niemieckich stronnictw burżuazyjnych, które celem utrzymania niemieckiej hegemonii, dążą do silnej biurokracyi a słabego parlamentu. Mowca zwraca się przeciw pangermanizmowi i panslawizmowi, które są właściwym powodem polityki militarnej. Zwalczanie ich jest głównym obowiązkiem tych wszystkich, którzy szczerze pragną porozumienia i pokojowego współżycia narodów w Austryi. Jest wprost wstrętnem patrzeć, jak niemieckie stronnictwa wolnomyślne obecnie pokrywają sobą wszystkie zbrodnie biurokracyi. Co do dymisyi ministra Zaczka, uważa mowca za niekonstytucyjne, że prezydent ministrów ukrył się za koronę. Przeciw temu należy stanowczo zaprotestować.

Po przemowie Langa, pos. Baksa oświadczył, że wszystkie stronnictwa czeskie wystąpią za wolnomyślną i postępową zmianą prawa wyborczego. Pos. Chiari podniósł konieczność dążenia do narodowej ugody.

Pos. Praszek wskazuje, że mimo, że Niemcy są w państwie w mniejszości, w gabinecie zasiada 9 Niemców a tylko 4 Słowian; mowca słyszał od Polaków samych, że nie można stwierdzić, czy dr Biliński jest Niemcem, czy Polakiem. Następnie zarzucał mowca Polakom, że umożliwiają Niemcom w Austryi rządzenie przeciw większości słowiańskiej. — Demokratyczny ruch w Galicyi daje jednak Słowianom nadzieję, że niedaleki jest czas, kiedy ten ruch ludowy do tego doprowadzi, że także polska delegacya nie odważy się pracować bez innych Słowian i przeciw Słowianom i zawierać koalicyę z Niemcami przeciw Czechom, a ci mężowie i ta prasa galicyjska, którzy w tych ciężkich czasach nam przychodzą z pomocą i pragną tę walkę przeprowadzić, w historyi Słowian austryackich zapisani będą złotemi głoskami. Nie pomoże głos syreni dra Bilińskiego i jego egoistyczne argumenty w Kole polskiem, dowodzące, jakie to korzyści Polacy mają, jeżeli tworzą koalicyę z Niemcami. Cóżby powiedzieli Polacy, gdyby naród czeski zawarł ugodę z Niemcami i połączył się z nimi przeciw Polakom, czyby nie powiedzieli, że Czesi są zdrajcami sprawy słowiańskiej. — Ale czeska delegacya, którаby się połączyła z Niemcami przeciw Polakom, ani dnia nie mogłaby istnieć. Tych uczuć narodu czeskiego nie należy nadużywać, choć Czesi nawet, gdyby im dano największe koncesye narodowe i kulturalne, nie poszliby przeciw Polakom.

Okrzyki na ławach polskich: Jakie koncesye?

Pos. Praszek: Jest jeszcze smutniejszem, jeżeli nic nie dostajecie, a przecież uciskacie Słowian. (Wesołość i przerywania). Mowca w dalszym ciągu zastanawia się nad sprawą czesko-niemiecką i domaga się zwołania Sejmu czeskiego.

Następnie przemawiali Rienössl, Hock, i Fuchs, poczem rozprawy przerwano.

Poseł Dębski zgłosił wniosek nagły, wzywający rząd do przyjścia z pomocą dla wsi powiatu złoczowskiego, dotkniętych klęskami elementarnemi.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 10 rano.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu klubu czeskiego postanowiono, aby minister Zaczek co do swego stanowiska zwrócił się do wyborców.

Praga. „Nar. Listy" donoszą, że Unia słowiańska zdecydowana jest oprócz budżetu nie dopuścić do uchwalenia żadnych innych przedłożeń rządu.

Wiedeń. Agraryusze niemieccy oświadczyli się przeciw traktatowi handlowemu z Rumunią i ustawie, upoważniającej rząd do zawarcia innych traktatów.

Wiedeń. Niemcy obradowali wczoraj przez cały dzień nad sprawą uniwersytetu włoskiego i postanowili głosować za utworzeniem fakultetu prawniczego w Tryeście.

Plan finansowy Bilińskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń. Izba posłów odesłała wczoraj do osobnej komisyi, złożonej w myśl wniosku dra Głąbińskiego z 52 członków, przedłożenie finansowe min. Bilińskiego. Nastąpiło to po wysłuchaniu wywodów mowców generalnych: Gessmanna (pro) i Rennera (contra). Pos. Gessmann jednak, mimo, że był mowcą „pro", przedłożenie z wielką stanowczością zwalczał, szczególnie podatek od piwa. Uznał on także, że sanacya finansów krajowych jest niezadowalniającą. Pod koniec wywodów omawiał p. Gessmann sprawę pojednania Czechów i Niemców i apelował do Czechów, aby działali w interesie porozumienia i normalnego funkcyonowania Rady państwa i Sejmu. Generalny mowca „contra" dr Renner występował ostro przeciw nowym podatkom i zaznaczył, że ponieważ teraźniejsze prawo wyborcze do Sejmów krzywdzi proletaryat, socyaliści nie uchwalą nowych podatków dla sanacyi stosunków krajowych.

Walki w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Salonika. Między powstańczymi Albańczykami a wojskiem przyszło do trzech silnych starć, przyczem po obu stronach były straty, Dżawid pasza zażądał pomocy i zagroził Albańczykom stanem obężenia.

O Kretę.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Konstantynopol. Słychać, że zbrojną interwencyę w sprawie Krety popiera jedynie młodoturecki komitet i korpus młodych oficerów, podczas gdy komendant Mahmud Szefked pasza i inni wojskowi dygnitarze są przeciwni temu i wobec teraźniejszego stanu armii i marynarki pragną uniknąć wojennego zawikłania.

Londyn. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, obce wojska na Krecie obecnie nie mają być cofnięte.

Konstantynopol. Z kół Porty słychać na pewno, że wielka eskadra lub część jej absolutnie uda się na Kretę, jeżeli nie w celu interwencyi, to aby obok innych okazać turecką flagę.

Telegramy

z dnia 16 czerwca.

Regulacya Wisły.

Petersburg. Duma postanowiła przeznaczyć ze skarbu na rok bieżący na koszta regulacyi rzeki Wisły wzdłuż granicy z Galicyą 200.000 rs. i w dalszym ciągu udzielać na ten cel środków zgodnie z istotną potrzebą. Również uchwalono dać na koszta regulacyi Wisły między komorą celną w Nieszawie a granicą pruską 100.000 rs. i w dalszym ciągu wydawać na ten cel zgodnie z istotną potrzebą.

Starcia w Tryeście.

Tryest. Przy rozlepianiu manifestów wyborczych z okazyi mających się dziś odbyć wyborów ścisłych przyszło wczoraj kilkakrotnie do starć.

Z kawiarni Chiosi — jak się zdaje ze strony Włochów liberalnych — padły strzały rewolwerowe na Słowieńców. Nikt nie odniósł rany.

Policya rozdzieliła ścierających się i dokonała w kawiarni rewizyi. Dziesięć osób aresztowano.

Z procesu o zdradę stanu.

Belgrad. Znani z procesu zagrzebskiego o zdradę stanu obrońcy Szimkowicz i Budisavliewicz przybyli tutaj. Jak dzienniki donoszą, chodzi im o zebranie informacyi o czynności Jerzego Nasticza w Belgradzie.

Podróże bana.

Brod (nad Sawą). Na przyjęcie bana Raucha, którego oczekiwano wczoraj przed południem, poczyniono wielkie przygotowania. Koalicya połączyła się ze socyalistami i postanowiła na odbytem onegdaj zebraniu urządzić banowi demonstracyę. Policya i żandarmerya poczyniły wszystkie przygotowania, aby temu zapobiedz. Wczoraj rano aresztowano 40 osób, między temi jednego katechetę i adwokata, którzy tu specyalnie przybyli. W pogotowiu stoi kompania piechoty.

Aresztowanie austr. obywatela.

Praga. „Narodni Listy" donoszą z Saloniki: Aresztowano tu austryackiego obywatelc Sibila, który chciał dostać się do willi „Alatini". Zarzucają mu, że starał się o uprowadzenie Abdul Hamida.

Odroczenie Dumy.

Petersburg. Duma państwowa cesarskim ukazem odroczoną została do 23 października.

Sądy wojenne w Turcyi.

Konstantynopol. Sąd wojenny skazał 80 urzędników cywilnych i wojskowych za szpiegostwo za poprzedniego sułtana na degradacyę i zesłanie do rozmaitych miejscowości prowincyonalnych. Między skazanymi są wysocy funkcyonaryusze poprzedniego sułtana.

Wieden. Korespondencya „Wilhelm" zaprzecza, jakoby cesarz z końcem b. m. miał wyjechać do Budapesztu; cesarz wyjeżdża w tym czasie do Ischlu.

Po wybuchu prochowni.

Podgórze, 16 czerwca.

Komisya szacunkowa wojskowo-cywilna, urzędująca już od kilku dni, celem ocenienia szkód wyrządzonych wybuchem prochowni w okolicy w starostwie podgórskiem, ukończywszy przesłuchiwanie zgłaszających się stron, udała się wczoraj na miejsce i w okolice katastrofy, celem naocznego stwierdzenia skutków wybuchu prochowni i oszacowania na miejscu wysokości szkód. Wczoraj właśnie odbywała komisya dochodzenia we wsi Woli Duchackiej, jak wiadomo najdotkliwiej dotkniętej wybuchem.

Jak się dowiadujemy, wojskowość w dalszym ciągu nie uważa się za obowiązaną do odszkodowania za straty wyrządzone wybuchem, podtrzymując twierdzenie, iż zachodzi tu „vis maior". Dochodzenia komisyi mieszanej, jak utrzymują w sferach wojskowych, są podjęte raczej ze względów informacyjnych i zupełnie nie uprawniają do przypuszczeń, jakoby kwestya odszkodowania była już rozstrzygniętą. Wobec tego stanowiska władz wojskowych nie należy się łudzić, jakoby kwestya odszkodowania mogła zostać bez podjęcia energicznej akcyi naszej reprezentacyi w Radzie państwa rozwiązaną.

Nadmienić należy, iż zastępcy poszkodowanych gmin, a szczególnie burmistrz Maryewski już na początku obrad komisyi szacunkowej przeciw tak jednostronnemu a kategorycznemu postawieniu kwestyi przez wojskowość zaprotestowali.

Wiele nadziei przykładają gminy poszkodowane do wyników audyencyi u cesarza. Deputacye oczekują pisma z kancelaryi gabinetowej o terminie audyencyi, która już pewnie w przyszłym tygodniu przyjdzie do skutku.

Deszcze i wylewy.

Kraków, 16 czerwca.

Ostatnie kilkudniowe opady deszczowe nie tyle miejscowe, co w górach, wpłynęły silnie na podwyższenie się poziomu wody na Wiśle w ciągu wczorajszej doby. Poziom wody na Wiśle, widocznie skutkiem nadpłynięcia wezbranych wód górskich podniósł się nagle wysoko, przekraczając zero i zwolna wzbierając, osiągnął wczoraj wieczór wysokość 1 m. 60 cm. ponad zero, czyli woda wezbrała 3 m. 10 cm. nad poziom normalny.

Woda w Wiśle szeroko rozlana w korycie, mętna barwą i pianą, świadczy o wylewach górskich. Obawy wylewu na razie nie ma.

(Tel. „N. Reformy").

Zarzyce. Wisła wylała i zalała 10 domów, które stoją pod wodą; 40 domów jest zagrożonych. Jeden wał wiślany przerwany. Woda opada.

Bielsko. Białka wskutek deszczu wystąpiła z brzegów i zalała kilka domów. Woda już opada.

Operetka.

Jedna z największych attrakcyj ubiegłego sezonu operetka „Czar walca" Oskara Straussa" zapełniła wczoraj po brzegi widownię teatru miejskiego. Powodzenie to utrwalone zeszłorocznym sukcesem operetki na krakowskiej scenie, jest usprawiedliwione w zupełności, „Czar walca" należy bowiem do utworów najlepiej obsadzonych i najstaranniej przygotowanych w całym repertoarze lwowskiego towarzystwa. Wystarczy przypomnieć, że dwie główne role kobiece spoczywają w rękach pań Schupp i Miłowskiej, rywalizujących ze sobą w tych zaletach gry śpiewu i temperamentu scenicznego, które uczyniły z obu tych artystek ulubienice publiczności. Dystynkcya i wdzięk p. Schupp doskonale harmonizują z werwą i swywolnym gestem p. Miłowskiej, podczas gdy dobrem traktowaniem wokalnej strony partyj obie artystki stoją w zupełności na wysokości zadania.

Trzecią w tym zgranym zespole jest pani Kasprowiczowa jako ochmistrzyni dworu zawsze pełna niewymuszonego humoru i potęgująca grą swą wesoły nastrój operetki.

Zespół ról męskich stał wprawdzie pod względem stylu niżej od ansamblu żeńskiego, niemniej jednak stwarza całość zupełnie poprawną i na domowe potrzeby wystarczającą. P. Solnicki w roli porucznika Niki kryje całe otoczenie zamaszystym gestem rąk i nóg oraz ruchami, niedość eleganckiemi, jak na porucznika huzarów i małżonka księżniczki przystało. P. Krzewiński wcale zabawnie podkreśla rolę hrabiego, tylko p. Berskiemu najmniej dostaje humoru, którego nie może zastąpić banalne intermezzo z żółtym kutasem szlafroka.

Chóry i orkiestra pod pełną werwy batutą p. Słomskiego podtrzymywały doskonale całość, która ma widoki trwalszego utrzymania się w repertoarze.

w. p.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 16 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Benona bw. i Justyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 35, zachód o godz. 7 m. 48; długość dnia godzin 16 min. 17.

Teatr miejski w Krakowie: „Opowieści Hoffmana".

Teatr ludowy: „Ona i jej mąż".

Wieczorek muzyczny w Tow. miłośników cytry (Floryańska 32) o pół do 8 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: „Car Samozwaniec" (występ L. Solskiego).

Zebranie w sprawie drożyzny. Wczoraj wieczorem w zali klubu pocztowego odbyło się walne zgromadzenie Związku ekon. urzędników, profesorów i nauczycieli celem narad nad zapobieżeniem drożyźnie. — Referaty wygłosili pp. Dziewicka i Bajda. W zebraniu wzięli udział posłowie Baudrowski i prez. Leo. Dla braku miejsca — odkładamy sprawozdanie do popołudniowego numeru.

Abdykacya króla kurkowego, p. J. Kuleszy, nastąpi w niedzielę popołudniu, poczem rozpocznie się strzelanie królewskie, które potrwa cały tydzień. W następną niedzielę, 27 b. m., nastąpi zakończenie strzelania i członek Towarzystwa, któremu uda się strącić ostatni szczątek kura, zostanie obwołany królem kurkowym na rok 1909/10.

Wybory do krakowskiej Rady powiatowej

z grupy większej własności odbyły się wczoraj. Wybrani zostali: 1) Józef Cieślewicz, 2) dr Antoni Gaszyński, 3) Jan Grzimek, 4) Adam Konopka, 5) ks. Jan Michalik, 6) dr Witold Milleski, 7) Kazimierz Osiecimski hr. Hutten Czapski, 8) dr Franciszek Paszkowski, 9) Jan Feliks Sikorski, 10) Bolesław Ślizowski, 11) dr Stefan Skrzyński, 12) ks. dr Czesław Wądolny.

O wakacye dla szwaczek. Wobec zbliżającej się pory upałów i bezrobocia miejskiego, zarząd Stowarzyszenia katolickich pracownic konfekcyi damskiej zwraca się, podobnie jak w latach ubiegłych, do pań wiejskich z propozycyą umieszczenia w ich domach na przeciąg 4 do 8 tygodni uzdolnionych szwaczek i krawcowych, któreby w zamian za całkowite utrzymanie, życzliwe obchodzenie się i koszta podróży podjęły się szycia przez 4 do 5 godzin dziennie bezpłatnie, a za dobrowolną umową, w razie przekroczenia tej liczby godzin, z małą dopłatą. Apelując do humanitarnych uczuć łaskawych pań, zarząd ma przekonanie, że wyświadczonej przysługi nie pożałują, że znajdą w tem własną korzyść obok zadowolenia ze spełnionego w ten sposób dobrego uczynku. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Stowarzyszenia katolickich pracownic konfekcyi damskiej, Kraków, ulica Smoleńska 18. Marya Straszewska, prezesowa.

Rada miasta Podgórza odbędzie jutro (we czwartek) posiedzenie o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym obrad główne miejsce zajmuje budowa nowego gmachu szkoły miejskiej, którego plany zostaną przedłożone. Koszta budowy obliczane są na około 240.000 koron.

Zamach samobójczy? Wczoraj około godz. 10 w nocy znaleziono wśród tajemniczych okoliczności młodą dziewczynę w wieku około lat 20, leżącą bez przytomności na ulicy Koletek na trawniku, w pobliżu mieszczącego się tam składu drzewa. Gdy jeden z przechodniów zbliżał się do leżącej dziewczyny, zauważył znikający w oddali cień jakiegoś mężczyzny. Z powodu ciemności, słabo oświetlonej w tem miejscu ulicy nie można było stwierdzić, czy uciekający był sam, czy też było ich kilku.

Słabe oznaki życia dającej dziewczynie pospieszono z pomocą. Zauważono na niej nieład w ubraniu, jakby jakąś walkę stoczyła i zawezwano z gmachu dobroczynności towarzystwo ratunkowe. Pogotowie przewiozło nieprzytomną na stacyę ratunkową, gdzie stwierdzono silne zatrucie fosforem. Po zastosowaniu środków zaradczych, gdy otruta nie mogła odzyskać przytomności, przewieziono ją do kliniki chorób wewnętrznych. Jedyne słowa i ruch, jaki bezprzytomna objawiła, było szukanie na rękach pierścionków, z których, z których, jak wskazywały ślady, została obrabowaną. Desperatce, która, jak przypuszczać należy po jej ubraniu, należy do inteligentniejszych sfer pracujących (krawcowa), zagraża poważne niebezpieczeństwo. Zamach samobójczy spełniony został zdaje się na tle erotycznem.

Z ulicy Długiej. Obecnie w porze letniej ulica Długa stała się dla mieszkańców Krakowa jednym z obrazków rozwoju miasta, który na miejscu starych dworów szlacheckich wznosi kamienice o dużej ilości mieszkań. Na przestrzeni od ulicy Basztowej do ulicy Filipa ruch komunikacyjny utrudniony jest na pewien czas wskutek stosów cegieł złożonych na bruku. Tramwaj kursuje jednak jak dawniej. Z nowych budowli, wznoszonych tutaj, jest już na ukończeniu ładny dom p. Grünwalda; dalej budowniczy p. Kleinberger, buduje trzypiętrową kamienicę p. Peterseima.

Wycieczka samochodowa z Galicyi do Królestwa. Z Warszawy donoszą nam pod datą 14 b. m.: Rozpoczęta wczoraj rano wycieczka samochodowa z Galicyi do Królestwa członków galicyjskiego klubu automobilistów przyniosła przedewszystkiem — rozczarowanie Koła sportowego w Warszawie. Od dwóch miesięcy bowiem przygotowywało się ono na przyjęcie gościnne sportsmenów w murach stolicy, licząc — stosownie do zapowiedzi, w przeprowadzonej korespondencyi — na przybycie co najmniej 15 samochodów z kilkudziesięciu uczestnikami wycieczki. Tymczasem jakież było zdziwienie delegatów Koła sportowego, którzy pojechali aż do Michałowic na granicy austryackiej na spotkanie przybywających gości, gdy ujrzeli tylko 5 samochodów. Należą one do pp.: hr. Starzeńskiego, Henryka Preka, Kazimierza Osiecimskiego, hr. Chłapowskiego i Bortmańskiego, którym towarzyszą palacze. Wobec tak niewielkiej liczby pojazdów i osób, uczestniczących w wycieczce, zaniechano w drodze zamiaru przenocowania w Kielcach i ruszono wprost do Warszawy z krótkim tylko wypoczynkiem na połowie drogi.

Samochody gości galicyjskich wraz z dwoma członków Koła sportowego stanęły w Warszawie po godzinie 11 wieczorem przed hotelem „Bristol", skąd właściciele ich, po wyładowaniu bagażów, odwieźli maszyny do przygotowanej umyślnie remizy na placu Agrykola, gdzie Koło sportowe poczyniło wszelkie udogodnienia dla samochodów galicyjskich.

Wobec tak małej jednak liczby, wszelkie zapowiedziane uroczystości publiczne, zaprojektowane ku uświetnieniu pobytu gości galicyjskich w Warszawie, odwołano.

35.500 rubli na cele publiczne zapisał — jak z Warszawy donoszą — zmarły tam przed kilku dniami ks. Adam Jan Sadowski.

Strajk tramwajowy w Petersburgu. Telegrafurą z Petersburga: Strajk woźniców tramwajowych ma spokojny przebieg. Wczoraj zderzyły się dwa wozy tramwajowe, przyczem dziesięć osób odniosło poważne zranienia. Szereg organizatorów strajku aresztowano.

Zmarli:

Bolesław Łaszczyński, artysta-malarz, umarł w Krakowie, przeżywszy 67 lat. S. p. Łaszczyński, pochodzący z Księstwa Poznańskiego, osiedlił się przed kilku laty w Krakowie.

Józef Sieprawski, oficyant przy starostwie w Bochni, umarł w Krakowie, przeżywszy 28 lat.

Seweryn hr. Bniński, członek Izby panów, umarł w Poznaniu.

W Warszawie umarł po długich cierpieniach znany i ceniony artysta-malarz Witold Wojtkiewicz.

Z Izby handlowej.

Kraków, 16 czerwca.

Sprawozdanie prezydyum.

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej pod przewodnictwem prezesa p. M. Dattnera. — Przewodniczący zawiadomił na wstępie, że na urząd ławnika handlowego w sądzie w Rzeszowie, zaproponowało prezydyum p. Maryana Kurza i prosi o zatwierdzenie tego zarządzenia. Następnie omówił p. Dattner wycieczkę do krakowskiego zagłębia przemysłowego, urządzoną przez Izbę wspólnie z gminą m. Krakowa, w dniach 12 i 13 maja b. r. Mowca podniósł, że objazd ten kilkunastu wielkich zakładów przemysłowych i górniczych dostarczył uczestnikom wycieczki naocznego dowodu, że wytwórczość naszego zagłębia posiłkowana energiczną eksploatacyą obfitych pokładów węgla kamiennego, posiada znakomite warunki rozwoju.

Następnie wskazał prezydent na konferencyę, która się odbyła 28 kwietnia w ministerstwie dla Galicyi a w ministerstwie kolejowem 29 kwietnia. Zyskanie w projektowanej podwyżce taryf pewnych ulg dla Galicyi, zależnem jest obecnie od stanowiska, które zajmie w tej sprawie ministerstwo skarbu. Koło polskie rozwija w tej sprawie bardzo żywą działalność i użyczy z pewnością jak najgorliwszego poparcia postulatom, objawionym przez zastępców Galicyi w subkomitecie Rady kolejowej. Następnie zawiadomił p. Dattner, że projekt rozszerzenia krakowskiej sieci telefonicznej został już przez dyrekcyę poczt przesłany do ministerstwa handlu, a prezydyum czuwa nad rychłem wykonaniem i korzystnem rozwiązaniem dla miasta naszego tak doniosłej sprawy. Memoryał w tej sprawie posłała Izba do Koła polskiego na ręce posła Zieleniewskiego. Izba ostrzegła konsumentów przed działalnością pewnych interesów wysyłkowych taniego obuwia w Krakowie, oraz pouczyła publiczność o wartości pokątnych wystaw zagranicznych, obliczonych jedynie na zbyt medali wystawowych, bez żadnego znaczenia.

Powyższe sprawozdanie przyjęła Izba do wiadomości, oraz upoważniła prezydyum do samodzielnego załatwiania w czasie feryi wakacyjnych ważniejszych spraw, przekazanych regulaminem.

Odniemczenie dworca krakowskiego.

Odnośnie do sprawy odniemczenia dworca prezydent Izby p. Dattner złożył następującą deklaracyę:

„Staraniem Straży polskiej odbył się przed kilku dniami wiec w sprawie odniemczenia stacyi kolei północnej w Krakowie. Wedle doniesienia jednego z dzienników miejscowych, podniesiono na tym wiecu przeciw Izbie handlowej zarzuty, jakoby ona wszelkiemi środkami utrudniała tę akcyę i była ekspozyturą germanizacyi. Zarzut germanizacyi, skierowany pod adresem Izby, jest poprostu niedorzeczny. Izba krakowska w ciągu długich lat swej pracy publicznej, stała zawsze — co zresztą z natury rzeczy samo przez się wynika i nie jest żadną zasługą — na gruncie czysto narodowym. Za działalność naszą odpowiadamy przed własnem sumieniem i przed opinią publiczną całego polskiego społeczeństwa, a lekcyi patryotyzmu od nikogo ani nie potrzebujemy, ani nie przyjmiemy. Zarzuty tego rodzaju, których właściwa tendencya aż nadto jest widoczną, musimy też napiętnować z całem oburzeniem i z całą stanowczością, jako zwykłą nieprawdę.

Tyle co do stanowiska Izby. Chciałbym jednak dodać jeszcze kilka słów do sprawy personalu na dworcu krakowskim. Jak wiadomo, była sprawa obsady galicyjskich linij kolei północnej personalem urzędniczym polskim, warunkiem, postawionym przez Koło polskie przy upaństwowieniu tej kolei, a przyjętym wówczas przez rząd. W wykonaniu tego wziętego na siebie obowiązku zastępuje też dyrekcya kolei północnej, o ile nam wiadomo, stopniowo wprawdzie, ale w szybkiem tempie, — urzędników, nie władających biegle językiem polskim, urzędnikami Polakami. W ten sposób czyni się zadość warunkom, postawionym przez Koło polskie z okazyi upaństwowienia kolei północnej, a przezorności oraz wpływom Koła polskiego zawdzięczamy też wszystkie na tem polu osiągnięte sukcesy. Wobec tego żałować tylko wypada, że krzykliwa a nieświadoma rzeczy agitacya w rezultacie opóźnia i krzyżuje uzyskanie szybkiego wykonania owych przyrzeczeń, jakie w sprawie galicyjskich linij kolei północnej otrzymano. Wkońcu zaznaczam, że Izba z drogi tej spokojnej i wytrwałej pracy, którą dotychczas kroczy i którą na przyszłość kroczyć będzie, nie da się odwieść żadnemi napaściami".

Popieranie eksportu.

W sprawie popierania eksportu p. Dattner zawiadomił, że istnieje wyznaczony przez rząd na ten cel fundusz, zawiadywany przez specyalną komisyę Rady państwa. Fundusz ten przeznaczony jest na wyposażenie w znaczniejsze stypendya absolwentów akademii eksportowej, osiadających za granicami monarchii. — Z tego funduszu nie korzystali dotąd interesenci galicyjscy, mimo że subwencye dochodzą nieraz do znacznej wysokości. Byłoby więc wskazanem, aby także z okręgu Izby krakowskiej wpływały podania o subwencye ze strony osób, mających odpowiednie kwalifikacye. Fundusz na te subwencye wyznaczony przez rząd wynosi na rok obecny przeszło milion koron.

Opłaty szynkarskie.

Sprawozdanie z ankiety w sprawie opłat szynkarskich złożył wicesekretarz Izby dr Josefert. Referent przedstawił przebieg ankiety, zwołanej w tej sprawie do Lwowa, która przyjęła szereg uchwał, obejmujących najważniejsze w tej sprawie postulaty. Również krakowska Izba zwoła w tej sprawie ankietę. Po wyjaśnieniach prezydenta Dattnera i interpelacyi r. Uderskiego Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie dra Joseferta, domagające się: a) ochrony krajowych fabryk i krajowych producentów przed konkurencyą pozakrajową; w obrocie handlowym stosowanie do ustawy; b) oparcia taryfy opłat szynkarskich na innych podstawach; c) ustanowienia maksymalnego kontyngentu opłat i d) zmiany postanowienia o wymiarze opłaty od piwa.

Port zimowy w Szczucinie.

Sprawę unormowania obrotu olejami mineralnemi referował wicesekr. dr Beres, który również zdał sprawę z komisyi rządowej przy utworzeniu portu zimowego i handlowego w Szczucinie. W sprawie tej, referent biorący udział z ramienia Izby, w komisyi urzędowej przedstawił umotywowane postulaty o rozszerzenie portu i niektóre zmiany sytuacyjne, co jest ważnem dla przyszłego rozwoju ruchu handlowego. Najważniejszem jest żądanie, aby budowa portu nie była prowadzona we własnym zarządzie państwa, lecz oddaną prywatnemu przedsiębiorcy drogą licytacyi publicznej.

Wywłaszczenie dla celów przemysłowych.

Bardzo ciekawy referat wygłosił szef biur Izby dr Benis, który imieniem komisyi połączonych sekcyj przedstawił sprawę wywłaszczeń dla celów przemysłowych. Mianowicie ministerstwo handlu zamierza wnieść do Rady państwa ustawę o wywłaszczeniu dla celów przemysłowych i zażądało od Izby wyrażenia w tej sprawie swej opinii. Nad zestawieniem takiej opinii pracowała komisya połączonych sekcyj Izby. Komisya oświadczyła się za bezwarunkowem i bez zastrzeżeń wywłaszczeniem dla powstać mających zakładów na cele komunikacyjne, na cele zaś zakładów przemysłowych związanych ze stałem miejscem (n. p. fabryki, kamieniołomy) tylko pod tym warunkiem, o ile rozszerzenie już istniejącego zakładu lub założenie nowego połączone jest z interesem dobra publicznego. O takiem wywłaszczeniu powinny decydować władze administracyjne z udziałem delegatów interesów lokalnych i delegatów Izb handlowo-przemysłowych.

Po dyskusyi nad tym referatem, w której zabierali głos: prez. Dattner i pp. Epstein, Ehrenpreiss, Mendelsburg i referent, projekt połączonych sekcyj został przez Izbę przyjęty.

Na tem o godz. $6^1/_2$ obrady zamknięto. Następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero po feryach letnich, we wrześniu b. r.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 15 czerwca.

HOTEL CENTRALNY: hr. Adam Hutten-Czapski z Granicy, dr Edward Pfabe z Sosnowca, por. Bruno Marrelli z Cieszyna, Bogdan Frajman z Strzegowa (Król. Pol.), Ludwik Śliwiński z żoną z Ostrowa Berezowicy, Adam Ludwig ze Lwowa, Otto Fleinisch z Römerstatu (Morawy), dr Edward Oczka z Frysztatu, Dawid Pichler z Pragi. Zygmunt Mossoczy z żoną z Warszawy, Salo Hoffnung z żoną z Duisburgu, Wacław Erychleb z Rzeszowa,

HOTEL pod ROZĄ: Zofia Liceńska z Lublina, Emil Katz z Warszawy, Alfred Metzner z Nowego miasta, Julia Marczewska z Dąbrowy górniczej, Wanda Suszycka, Helena Turowska z Boguchwały, Helena Kostkiewicz z Stanisławowa, Paulina Weytko z Dąbrowy górniczej, Zofia Hawryłowicz z Przemyśla.

HOTEL SASKI: J. Imerdauer z Drohobycza, Ed. Koch z Warszawy, A. Wollfarth z Wiednia, J. Wereszczyński, L. Wereszczyński z Kościelca, W. Dence, L. Pfeiffer z Warszawy, Kl. Jelska z Krakowa, W. Gołembowski z Pogwizdowa. Wł. Bogusławski z Częstochowy, G. Lövy z Bogumina, Z. Henisz. J. Dzikowski z Tarnowa, M. Krans z Wiednia, M. Sołtysik ze Lwowa, J. Zapałkiewicz z Częstochowy, A. Zawadyński z Bukaresztu.

Bolesław de Verbno Łaszczyński

artysta malarz

przeżywszy lat 67, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, zmarł d. 15 czerwca 1909 r.

W smutku pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m. o g. 5 po południu z kaplicy cmentarnej, na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek d. 18 b. m. o g. 10 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 4.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 15 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 277·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 268·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 265·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·20 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 501·75. Clary 40 zł. m. k. 165·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 108·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—. Palffy 40 zł. 213·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 30·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·50. Salm 26 zł. m. 254·50. Pożyczka Salcburga 20 zł. 105·—. Tureckie oblig. pre m. kolej. po 400 fr. 183·45. Tureckie oblig. prem. kolej. % 183·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 524·—.

Berlin 15 czerwca. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż 15 czerwca. Renta 3-prc. 98·07. Mąka —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.